

prof. dr hab. Waldemar Czachur  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Germanistyki

Warszawa, 10 sierpnia 2023

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej mgr RENATY KECMANIUK**  
**pt.: *Pozew rozwodowy jako odmiana gatunkowa***

przygotowanej pod opieką naukową prof. ucz. dr hab. Katarzyny Wyrwas

## **1. Zarys problematyki**

Celem przedłożonej do recenzji pracy jest rekonstrukcja wzorca gatunkowego pozwu rozwodowego, w tym jego cech unikalnych na tle innych pozwów cywilnych. Doktorantkę interesuje głównie odpowiedź na pytanie, jakie aspekty strukturalne, pragmatyczne, poznawcze, aksjologiczne oraz stylistyczne dookreślają specyfikę pozwu rozwodowego jako gatunku z domeny urzędowo-kancelaryjnej.

Tym samym praca usytuowana jest w polonistycznej tradycji genologii lingwistycznej, wypracowanej w ubiegłych latach głównie w środowisku katowickim, m.in. przez prof. Bożenę Witosz, Katarzynę Wyrwas, Iwonę Loewe czy Artura Rejtera, w środowisku opolskim przez m.in. prof. Stanisława Gajdę, Ewę Malinowską czy Marzenę Makuchowską oraz lubelskim, głównie przez prof. Marię Wojtak, prof. Jerzego Bartmińskiego oraz Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską. I to właśnie z opracowań tych badaczy Doktorantka czerpie założenia teoretyczne i metodologiczne, a sposób analizy pozwów i rekonstrukcji tego wzorca gatunkowego opiera na modelu Marii Wojtak.

Problematyka, którą zajęła się w swojej rozprawie mgr Kecmaniuk, jest nie tylko atrakcyjna poznawczo, lecz także wymagająca od badaczki szerokiej wiedzy genologicznej i prawniczej oraz umiejętności łączenia różnych nurtów lingwistycznych.

Dlatego z całą stanowczością stwierdzam, że Doktorantka podjęła się ambitnego przedsięwzięcia naukowego i postawiony sobie cel badawczy osiągnęła. Zarówno jej sposób prowadzenia dyskusji naukowej, jak i analizy zasługują w mojej opinii na uznanie.

## **2. Zagadnienia szczegółowe**

Praca składa się z trzech rozdziałów oraz wstępu, zakończenia i bibliografii z uwzględnieniem słowniczka, aktów prawnych, netografii, a także spisu tabel. Praca liczy łącznie 202 strony. Na dwóch pozostałych stronach dołączone jest streszczenie w języku polskim i angielskim. Kompozycja pracy, układ rozdziałów nie budzi zastrzeżeń. Tym samym pod względem formalnym przedłożona monografia spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom naukowym.

We wstępie Doktorantka zarysowała cel swojego przedsięwzięcia naukowego. Jest nim „opracowanie wzorca gatunkowego pozwu rozwodowego” (s. 7) oraz jego poszczególnych elementów składowych z wykorzystaniem modelu analizy gatunków, wypracowanego przez Marię Wojtak. Rzeczywiście model ten umożliwia całościowy

ogląd badanych gatunków z uwzględnieniem wielu czynników językowych i pozajęzykowych. Tak więc Doktorantka podjęła słuszną decyzję, wybierając go do analizy, aby na przykładzie pozwu rozwodowego pokazać, jak z jednej strony realizowane są założenia prawne, a z drugiej, jak „nadawcy radzą sobie z tworzeniem pism sądowych i jakie środki stylistyczne składają się na kompozycję żądań, a jak konstruowane jest uzasadnienie pozwu” (s. 7). O ile wybór modelu analizy Marii Wojtak uważam za bezsprzecznie słuszny, to oczekiwałbym jednak uzasadnienia tego wyboru, a także wskazania alternatywnych modeli. W tym kontekście należy zaznaczyć, że Doktorantka raczej skąpo potraktowała refleksję teoretyczną na temat gatunku. Nie chodzi o referowanie dorobku polonistycznej genologii lingwistycznej, ale o szersze zakotwiczenie wywodu oraz analizy w dylematach, problemach i wyzwaniach współczesnej genologii.

Zanim Doktorantka pochyliła się nad pozwem sądowym jako gatunkiem, w rozdziale pierwszym słuszenie dokonała oglądu tego gatunku w perspektywie prawnej oraz historycznej. Przywołała w tym kontekście najważniejsze prace z obszaru lingwistyki i prawa, co jednoznacznie potwierdza, że jest obeznana z literaturą przedmiotu. Wynika to również ze sposobu przywoływania innych prac oraz prowadzonej argumentacji. Chciałbym to już na wstępie wysoko ocenić i docenić.

W rozdziale drugim Autorka prowadzi dyskusję nad istotą pozwu rozwodowego jako gatunku i jest to wywód na wysokim poziomie. Choć, jak wcześniej pisałem, oczekiwałbym osadzenia tej refleksji w szerszym kontekście założeń teoretycznych i metodologicznych genologii lingwistycznej, to w prowadzonej dyskusji widać świadomość kompleksowości zagadnienia, a także umiejętności analitycznej dedukcji, kluczowej dla autorskiego zidentyfikowania i dookreślenia specyfiki pozwu rozwodowego jako odmiany gatunku. Na czym polega zatem innowacyjność podejścia mgr Kecmaniuk? Nie tyle na założeniu, że przy określeniu istoty gatunku należy uwzględnić przede wszystkim intencję nadawcy i zamierzony skutek tekstu (aspekt pragmatyczny) oraz jego kontekst (aspekt instytucjonalny). W genologii lingwistycznej jest to wręcz oczywiste. Godne uwagi jest jednak w przypadku tej pracy to, w jak skrupulatny i analitycznie przemyślany sposób Doktorantka ów aksjomat realizuje. Mgr Kecmaniuk, stosując metodę eksplikacji Anny Wierzbickiej oraz analizę leksykograficzną, nie tyle ukazuje kompleksowy charakter pozwu jako gatunku, ile, wyodrębniając składające się na niego poszczególne akty mowy, takie jak prośba, skarga, opowiadanie czy autobiografia, precyzyjnie pokazuje, w jaki sposób współgrają one ze sobą, realizując główną intencję pozwu. A intencją tą jest dokonanie zmiany stanu prawnego poprzez rozwiązanie małżeństwa przy pomocy urzędu, jakim jest sąd (s. 34). Nie jest dla mnie jednak jasne, dlaczego Doktorantka zakłada, że ustalając cechy gatunku pozwu, należy mówić o kontaminacji gatunkowej, a nie wychodzi z założenia, że główna funkcja gatunku realizowana jest przy pomocy różnych aktów mowy, zwłaszcza że np. na stronie 39 mimo wszystko znajdują takie zdanie: „Prośba i żądanie nie wyczerpują listy aktów mowy, jakie można odnaleźć w tekście pozwu” (s. 39). Przekonuje mnie w pełni teza, że w przypadku komunikacji petenta z urzędem trudno jest mówić o rozkazie; chodzi tu raczej o zapośredniczone żądanie. Raz jeszcze pragnę podkreślić, że prowadzonym wywodem i podjętą próbą eksplikacji pozwu jako skargi i jako wniosku Doktorantka bezsprzecznie potwierdza swoje zdolności krytycznego myślenia i znajomość warsztatu genologicznego.

W trzecim, najobszerniejszym rozdziale Doktorantka przeprowadza analizę na bazie zebranego materiału, a obejmuje on 200 zanonimizowanych akt pochodzących z lat 2012-2013. Zgodnie z modelem Marii Wojtak Doktorantka analizuje pozwy, uwzględniając w kolejności aspekty strukturalny, pragmatyczny, poznawczy,

aksjologiczny oraz stylistyczny. Przeprowadzona analiza przynosi wiele cennych rozpoznań zarówno na temat samego gatunku, jak i sposobu jego analizy. Charakteryzując strukturę pozwów, Doktorantka słusznie mówi o czasownikach performatywnych jako konstytutywnych dla pozwu, a nie o amalgamacie gatunkowym, jak wynikałoby to z wcześniejszych ustaleń. Tutaj dostrzegam pewną niekonsekwencję i proszę o jej wytłumaczenie. Za cenną uznaję interpretację chociażby czasownika *wnoszę*, który dla sądu oznacza tyle, co wnioskuję, podczas gdy dla strony pozwanej tyle, co żądam. Również badanie aspektu pragmatycznego, w którym uwzględnione zostały obraz nadawcy i odbiorcy, relacje nadawczo-odbiorcze oraz cel komunikatu, potwierdza analityczną zdolność Doktorantki. Na analizę aspektu poznawczego składa się analiza tematyki i sposobu jego prezentacji, kluczowe dla uzasadnienia pozwu. Autorka słusznie stwierdza, że nie da się uchwycić wszystkich poruszanych w pozwach tematów, i skupia się na analizie konstrukcji narracyjnej uzasadnienia, czyli na wprowadzeniu, orientacji, komplikacji, rozwiązaniu i zakończeniu. Nie jest dla mnie jednak czytelne, w jaki sposób Doktorantka łączy wyniki swojej analizy, w tym również analizy kobiecego i męskiego punktu widzenia oraz czasu wyrażonego, z rekonstrukcją obrazu świata i jego poszczególnych składowych, co zapowiada, jak rozumiem, na stronie 100. Moja wątpliwość nie dotyczy poprawności przeprowadzonej analizy, a jedynie sposobu powiązania poruszanych wątków składających się na całościowy obraz aspektu poznawczego. Badanie aspektu aksjologicznego pozwu jako skargi wykazało, że narracja uzasadnienia budowana jest na zasadzie opozycji dobry – zły, a pozwu jako prośby nie projektuje wartości negatywnych. Przekonuje również ustalenie, że w pozwach więcej miejsca zajmują antywartości niż wartości. Doktorantka, analizując aspekt stylistyczny pozwu, trafnie wychodzi z założenia, że w tym gatunku dochodzi do łączenia dwóch domen: domeny prawnej (co musi się pojawić – dokładnie: jakie akty mowy – by spełniany został warunek zaistnienia pozwu jako gatunku realizującego konkretną funkcję w konkretnej sytuacji) oraz domeny życia codziennego (co musi być opowiedziane – jakie aspekty życia codziennego opowiedzieć i jak argumentować – by zapewnić sukces w realizacji pozwu jako gatunku). Dochodzi tutaj do napięcia między stylem indywidualnym i potocznym a stylem urzędowym, charakteryzującym się ustandaryzowanymi formami wyrazu (wysoką szablonowością), stąd też uzasadniona jest teza Doktorantki, że „pozew jest niespójnym stylistycznie” (s. 156). Teza ta nie doczekała się jednak pełnego rozwinięcia w dalszej części analizy. W pełni przekonuje jednak sposób prowadzenia analizy oraz decyzja o skupieniu się na badaniu stylu żądań oraz stylu uzasadnień, przy czym w tym podrozdziale oczekiwałbym efektywniejszych powiązań z rozdziałem, w którym Doktorantka dokonuje analizy aspektu pragmatycznego. Zakończenie jest bardzo dobrze dopracowane. Zawiera najważniejsze rozpoznania Doktorantki i daje całościowy ogląd istoty analizowanego gatunku

### **3. Ocena podsumowująca**

Mgr Renata Kecmaniuk przedłożyła atrakcyjną poznawczo i przemyślaną dysertację z zakresu genologii lingwistycznej, w której dokonała całościowej analizy (dookreślenia istoty oraz części składowych) pozwu rozwodowego jako gatunku mowy. Doktorantka zna polonistyczne prace z tego zakresu, poprawnie je przywołuje, z wybranymi tezami również polemizuje, co niewątpliwie potwierdza jej dojrzałość naukową. Prowadzi również poprawnie analizę, z której jasno wynika, że zna warsztat badawczy i samodzielnie nim operuje. W pracy nie brakuje jednak miejsc, które można by pogłębić, efektywniej połączyć, o czym pisałem wyżej. Analizy wielopoziomowe niosą

z jednej strony szansę na wielofasetowe ujęcie zjawiska kompleksowego, a z drugiej strony niosą niebezpieczeństwo rozczłonkowania analizy. Doktorantka podejmuje próbę łączenia np. analizy aspektu strukturalnego i stylistycznego przy badaniu żądań i uzasadnień i takich połączeń i wzajemnych odwołań mogłoby być więcej. Zakończeniem, które bardzo wysoko oceniam, Doktorantka udowodniła jednak, że potrafi z poszczególnych elementów ułożyć całościowy obraz badanego obiektu.

Konkluzja: W świetle powyższych uwag stwierdzam, że przedłożona dysertacja pani mgr Renaty Kecmaniuk w pełni odpowiada wymaganiom stawianym pracom doktorskim i w związku z tym wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Waldemar Czachur